

nia się w cnotach, skuteczność postu dla wypraszenia sobie i innym łask, względ na nagrodę wiekuiatą — oto pobudki, które każdego katolika powinny nakłonić do chętnego podejmowania się uciążliwości postu, o ile na to zdrowie i praca zawodowa pozwalają.

E. M.



**Pytanie:** Jak się odmawia Stacje Drogi Krzyżowej na różańcu, chociaż po kościele?

**Odpowiedź:** Obchodzenie Stacyj jest czemś odmiennem od odmawiania różańca, ale oba te nabożeństwa dają się pogodzić przez odmawianie w tym wypadku części bolesnej Różańca św. Dla uzyskania odpustów Drogi Krzyżowej nie jest koniecznem, aby rozmyślać o zdarzeniach Męki Pańskiej, jakie każda z osobna Stacja nam przedstawia, lecz wystarczy wogóle podczas obchodzenia Stacyj rozważać o Męce Pańskiej. Odmawianie zatem różańca przy rozważaniu tajemnic bolesnych czyni żadość warunkowi uzyskania odpustów Drogi Krzyżowej.

**Pytanie:** Czy wolno usta wypłukać w dniu, kiedy się ma przystąpić do Komunii świętej?

**Odpowiedź:** Wolno, byleby się wody niepolykało. Prawo kościelne zabrania brać coś przed Komunią św. na modłę napoju. Woda, która w ustach po wypłukaniu pozostała pomieszana ze śliną, nie jest przyjmowaną na modłę napoju. Stąd też niema potrzeby wypływania wciąż śliny, zanim się przystąpi do Komunii św., owszem jest to bardzo nieodpowiednie tuż przed przyjęciem Komunii świętej.

## „Jam jest zmartwychwstanie i życie“.

Ile razy odprowadzamy drogic sercu osoby na wieczny spoczynek, tyle razy słyszymy przy zbliżeniu się do grobu kapłana śpiewającego lub odmawiającego słowa: „Ego sum resurrexite et vita“ (Jam jest zmartwychwstanie i życie). Dla chrześcijanina Chrystusowe te słowa „Jam jest zmartwychwstanie i życie“ są złością kotwicą nadziei, mocy, ukojenia, ciszy i szczęścia wśród burz żywota.

Pojęcie Chrystusa Pana — jako Zmartwychwstania i życia — łączy się w umyśle wiernego chrześcijanina z pojęciem życia nadprzyrodzonego duszy ludzkiej na ziemi i szczęścia wiekuiatego tejże poza grobem. Samo zaś pojęcie zmartwychwstania kojarzy się i wiąże w rozumie i wyobraźni chrześcijan, z osiągnięciem ostatecznego celu życia ziemskiego, z dojściem do wyżyn nieśmiertelnego życia dusz ludzkich w wiekuiestym Boga chwale.

Dlatego u wrót cmentarza, na progu krajiny umarłych, gdzie blady smutek i smutek czarny zdaje się otulać milczące groby, gdzie serce ludzkie poczyną bić ciszej, tajemniczo nieomal, a w człowieku odzywają się wszystkie głębsze struny serca i ducha, — ponad mogiły i mogilki, nad skamieniałe pomniki cmentarne, nad trumien i szkieletów śpiących w ziemi królestwo, nad przebrzmiałe życie ziemskie tych — odpoczywających w głębi piachu czy gliny, nad żalność wszelką, nad pochód pogrzebowych płomieni, nad falą doczesności, co się dopiero co zawarła z łopotem nad świeżą w ziemię mającą iść trumna, nad zgon — wybuch i plynie z piersi katolickiej wielką, przepiękną, iście królewską z Boskich ust Chrystusa ongiś wyszła pieśń: „Jam jest zmartwychwstanie i życie“.

Podnoszą się czoła i oczy wzwyż, duch dźwiga się w górę, ból w piersiach ustaje. Otwierają się wieczność przed oczyma duszy.

I biją dalej — niby triumfalne dzwony słowa Bożej mocy: — „Kto wierzy we mnie — chociażby umarł — żyć będzie“ ... chociażby przeszedł przez „Bramę śmierci“, chociażby go schłonał zgon czaruy — żyć będzie, życiem ducha wiekuiatego, życiem nadziemskim. Boskiem.

Słuchają dusze tej pieśni Zmartwychwstania w podziwiew, wiara zostaje w nich niezmożona, w rozumach migocą się błyskawice, siła rodzi się w piersiach